



RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

Nr 8 (190)

PAŹDZIERNIK 2019

Dobrowolna ofiara

Ogłoszenie dekretu o cudzie za wstawiennictwem Czcigodnego Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego



Z radością przekazujemy wiadomość:

3 października 2019r. Biuro Prasowe Archidiecezji Warszawskiej poinformowało: „Papież Franciszek upoważnił Kongregację do Spraw Kanonizacyjnych do ogłoszenia dekretu o cudzie za wstawiennictwem Czcigodnego Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego. Oznacza to, że proces beatyfikacyjny Prymasa Tysiąclecia zakończył się i wkrótce poznamy datę i miejsce uroczystej beatyfikacji”.

Redakcja

Różańcowa oręż – wszystko postawić na Maryję...

Jako Rodzina Rodzin rozpoczęliśmy kolejny rok pracy poświęcony Maryi. Dla nas jest to czas duchowego przygotowania Rodziny Rodzin i każdego z nas do zawierzenia – w pełni świadomego osobistego i rodzinnego oddania się w niewolę Maryi Matce Kościoła jako Jej pomocnicy wierni Bogu, Kościołowi i naszej Ojczyźnie. Tego oddania bardzo pragnął nasz Założyciel – Czcigodny Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński. Pragniemy w ten sposób przygotować się duchowo na beatyfikację Prymasa Tysiąclecia.

Przeżywamy październik – miesiąc różańcowy. W „Liście do Rodzin” św. Jana Pawła II

czytamy: „...nasza cywilizacja winna uświadomić samej sobie, że pomimo licznych osiągnięć pozytywnych jest z wielu względów cywilizacją chorą i źródłem głębokich schorzeń człowieka. Dlaczego jest właśnie tak? Dlatego, że cywilizacja ta została oderwana od pełnej prawdy o człowieku, od prawdy o tym, kim jest mężczyzna i kobieta jako istota ludzka. W rezultacie cywilizacja ta nie potrafi właściwie zrozumieć, czym naprawdę jest dar osób w małżeństwie, czym jest miłość odpowiedzialna za rodzicielstwo, na czym polega autentyczna wielkość rodzicielstwa i wychowania”.

W numerze przeczytasz:			
Różaniec w rodzinie		Dojrzewanie w życiu	Wakacje z Bogiem młodzieży 16
Ks. F. Folejewski	3	ks. Z. Kapłański	5
		Kogo słuchamy	Kalendarium Polskie 16
List do RR K. Broniatowski	4	diakon Jan Ogrodzki	7
		Formacja	10
			Kalendarz RR 2019/20 18
			Ogłoszenia 20

Dziś jako Rodzina Rodzin musimy przyznać, iż słowa te okazały się bardzo trafną diagnozą. W wielu wymiarach naszej codzienności doświadczamy namacalnie takiego stanu rzeczy, które przynagła nas do szukania adekwatnych rozwiązań. Warto sięgnąć myślą do treści fatimskiego przesłania. Tym bardziej, że skłania nas do tego październik: miesiąc różańcowy i miesiąc cudu „słońca” w Fatimie.

Jak podkreśla s. Łucja, fatimska wizjonerka: *„Bóg zechciał zakończyć swoje orędzie w Fatimie w październiku 1917 roku trzema objawieniami, które traktuję raczej jako trzy wezwania podane nam do rozważenia po to, abyśmy mieli je na uwadze podczas naszej doczesnej pielgrzymki. Kiedy lud podziwiał w osłupieniu krąg słońca rozjaśnionego światłem obecności Bożej, małe dzieci dostrzegły obok słońca trzy różne objawienia, bardzo dla nas znaczące i wymowne. [...] Pierwszym było objawienie Świętej Rodziny: Nasza Pani i Dziecię Jezus, błogosławiące lud, w ramionach św. Józefa. Czy w czasach, kiedy rodzina bywa tak często źle pojmowana w formie, w jakiej została ustanowiona przez Boga, i kiedy dotykają ją tak boleśnie błędne nauki przeciwne celom, dla których Boski Stworzyciel ją ustanowił, Bóg nie zechciał skierować do nas wołania o zwrócenie baczniejszej uwagi na cel, w jakim powołał na tym świecie rodzinę?”*

Dziś widzimy jasno, jak Bóg, który tak nas umiłował, jest obrażany, lekceważony, spychany w cień, tak w Polsce jak i na świecie. Maryja w orędziu fatimskim przestrzegła ludzi XX wieku przed takim stosunkiem do Boga. Mówiła do portugalskich dzieci: **„Nie obrażajcie więcej Boga, bo już i tak bardzo jest obrażany”**. Matka Boża kierowała swoją przestrogą do Europy tamtych czasów, która wydobywając się z odmętów pierwszej wojny światowej, wkrótce miała wejść w epokę okrutnych totalitaryzmów. I jako wielkie orędzie naszego ocalenia daje nam potężną broń – różaniec. Niech ludzie odmawiają różaniec. My Polacy wiemy, czym jest różaniec. Dawała nam go matka na drogę życia, gdy zbliżały się niebezpieczeństwa. Ilu ludziom uratował on życie.

Maryja kierowała swoje orędzie różańcowe jako dobra Matka nie tylko w 1917 roku w Fatimie, ale również do Polski naszych dni. Przestrzegła przed sytuacją, kiedy ludzie, a także zorganizowane struktury życia społecznego, nie

tylko odwracają się od Boga, ale też zamykają swe serce na głos prawdy, ośmielają się atakować Boga i wartości religijne, ograniczają prawa ludzi wiary i zaczynają poniżać ich godność. Niestety, od kilku lat spotykamy się z taką sytuacją i w naszej Ojczyźnie. Jako ludzie wierzący pragniemy przeciwstawić się ateistycznemu stylowi życia poprzez przypomnienie i jednocześnie zachętę do modlitwy różańcowej.

Sama Maryja w Fatimie prosiła o Różaniec, dając go jako lekarstwo na każde zło. Skoro rodzina wydaje się dzisiaj najbardziej zagrożona, niezmiernie aktualne i naglące staje się wołanie o codzienną modlitwę różańcową w rodzinie. Św. Jan Paweł II jednoznacznie podkreślał: *„Rodzina, która modli się zjednoczona, zjednoczoną pozostaje. Różaniec święty zgodnie z dawną tradycją jest modlitwą, która szczególnie sprzyja gromadzeniu się rodziny. [...] Rodzina, która odmawia razem Różaniec, odtwarza poniekąd klimat domu w Nazarecie: Jezusa stawia się w centrum”*.

Siostra Łucja przypomniła: *„Odmawianie Różańca jest dostępne dla każdego – dla biednych i bogatych, mądrych i nieuczonych, wielkich i małych”*. Różaniec jest modlitwą dostępną dla każdego, i to dosłownie. Nieraz słyszymy słowa, że jest to modlitwa zbyt staroświecka i monotonna. S. Łucja dała następującą odpowiedź: *„Tym, którzy mówią, że Różaniec jest modlitwą przestarzałą i monotonną ze względu na powtarzanie modlitw, z jakich się składa, stawiam pytanie, czy jest na świecie coś takiego, co żyje bez ciągłego powtarzania tych samych aktów? Bóg stworzył wszystko, co istnieje, ale tak, że trwa ono dzięki ustawicznemu i nieprzerwanemu powtarzaniu tych samych czynności. Tak więc chcąc zachować życie naturalne, wciąż wciągamy i wydychamy powietrze w ten sam sposób; serce bije nieustannie zgodnie z tym samym rytmem. Gwiazdy, podobnie jak słońce, księżyc, planety, ziemia, wędrują ciągle tą samą drogą, jaką Bóg im wyznaczył. Dzień następuje po nocy, rok po roku, zawsze tak samo. Światło słońca oświeca nas i ogrzewa zawsze tak samo. [...] Kiedy spotykają się ludzie zakochani, przez całe godziny powtarzają jedno i to samo: kocham ciebie!”*

Nam w Rodzinie Rodzin nie trzeba szukać odpowiedzi na postawione wyżej pytanie. Aby powstrzymać genderowski atak na rodzinę, trzeba

modlić się modlitwą różańcową, aby ożywić miłość w rodzinie, aby ustrzec dzieci i młodzież przed groźną demoralizacją. Na wszelkie zagrożenia, na odnowę nas samych, naszych rodzin i naszej Ojczyzny, szczególnie w miesiącu wyborów do Parlamentu i Senatu, odpowiedź Maryi jest zawsze taka sama: odmawiajcie codziennie Różaniec! Jako

Rodzina Rodzin podejmijmy to wołanie Maryi, aby podczas kolejnej pielgrzymki na Jasną Górę za Naszym Ojcem – Prymasem Tysiąclecia powiedzieć: „*Wszystko postawiłem na Maryję*”.

Ks. Czesław Parzyszek
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

CO NAM MÓWI KS. FELIKS?

Różaniec w rodzinach

„Miesiąc różańcowy. W każdym kościele, kaplicy odbywa się nabożeństwo różańcowe. W razie dużej odległości od kościoła rodzina odmawia codziennie cząstkę Różańca w domu.

Rodzina współczesna jest poddawana wielorakim próbom. Zagrożają jej niebezpieczeństwa od wewnątrz i z zewnątrz. Jak ratować rodzinę, jeśli atakuje ją zło, jeśli grzech zadomowił się w świecie, jeśli różne ideologie negują istnienie Boga?

Należy z dziecięcą ufnością błagać Ojca o miłosierdzie, prosić Maryję, Matkę i Królową rodzin, o pomoc i ratunek. Ona sama przychodzi do nas i w tyłu miejscach świata prosi o modlitwę różańcową. Zatraskana Matka przy każdym spotkaniu z dziećmi w Fatimie błagała: „Odmawiajcie codziennie Różaniec”.

Niewątpliwie najskuteczniejszym lekarstwem przeciw złu jest modlitwa, a szczególnie modlitwa wspólna. A jakaż forma wspólnej modlitwy mogłaby być prostsza, a jednocześnie skuteczniejsza od Różańca? W kolejnych tajemnicach wędrujemy śladami Jezusa, Maryi i św. Józefa, a więc drogą życia rodzinnego. Różaniec odmawiany przez rodziców i dzieci jest odkrywaniem obecności Boga w naszym codziennym życiu, dostrzeganiem Jego delikatnej miłości, wspólnym spojrzeniem na Maryję.

W tajemnicach Bóg pyta CZŁOWIEKA

W tajemnicy Zwiastowania anioł pyta człowieka, czy zgodzi się na to, aby Bóg wszedł w jego życie. Gdy odpowie tak jak Maryja, w każdej sytuacji będzie żył Bogiem.

W tajemnicach światła Bóg otwiera nasze serca na wiarę, wskazuje światło miłosierdzia bez granic, przygotowuje do bolesnej drogi prowadzącej do

zmartwychwstania i wskazuje na światło obecności Jezusa w Chlebie życia.

W tajemnicach bolesnych Bóg pyta człowieka, czy zechce, aby Pan Jezus z Maryją towarzyszyli Mu w cierpieniach. Zawsze będziemy dźwigali swój krzyż, ale krzyż niesiony bez Chrystusa może nas zmiążyć.

W tajemnicach chwalebnych ukazana jest droga naszej pielgrzymki, pewność, że przez krzyż idzie się do zmartwychwstania, przez ziemię do nieba. Towarzyszy nam na tej drodze moc Ducha Świętego i Maryja.

Różaniec to wyznanie wiary bez nadmiaru słów, to próba poddania się woli Bożej i przyjęcia wydarzeń dnia powszedniego.

DOM – sanktuarium pokoju

Pierwszą szkołą pobożności jest rodzina. Jeśli zaniknie w niej umiejętność wspólnej modlitwy, zagrożona będzie wspólnota Kościoła. Nietrudno dostrzec, że dzieci, które mają doświadczenie wspólnej modlitwy w rodzinie, inaczej podchodzą do życia. Ale czy katolickie rodziny rozumieją, jak niezbędna jest modlitwa?

Nieraz wyolbrzymiamy trudności, mówiąc, że wspólna modlitwa jest dzisiaj niemożliwa. Czyżby Matka Boża prosiła o rzeczy niemożliwe? Bez modlitwy nie ma chrześcijaństwa, Kościoła, katolickiej rodziny. Jak wierzymy i miłujemy Boga, tak się modlimy.

Ilekczo odmawiałem Różaniec w rodzinach, widziałem, że ta modlitwa uspokaja dzieci, daje poczucie bliskości. Dzieci wtedy lubią przytulić się do mamy lub kogoś z rodziny, najmłodsze usypiają, a modlitwa trwa nawet podczas snu.

Różaniec jest najskuteczniejszą formą katechizacji początkowej. Nie tylko uczy prawd wiary, lecz także angażuje serce i wolę. Spojrzenie na życie Jezusa oczyma Jego Matki daje dzieciom i rodzicom uczucie głębokiej więzi z Bogiem i Maryją.

Modlitwa różańcowa w naszych rodzinach może pomóc w rozwiązywaniu wielu problemów. Członkowie Rodziny Radia Maryja mówią, że od kiedy zaczęli odmawiać Różaniec, coś zmieniło się w ich życiu. Różaniec nauczył ich słuchać wezwania Bożego i daje siłę, by na nie odpowiadać.

„Oto domy zamienią się w sanktuaria pokoju. Spłyną na nie strumienie łaski Pańskiej, nawet

nieoceniona łaska powołania kapłańskiego i zakonnego” – pisał bł. Jan XXIII w liście do o. Peytona, niestrudzonego apostoła Różańca.

Wciąż należy zastanawiać się, dlaczego Matka Boża prosi o modlitwę różańcową. Aby zrozumieć tę tajemnicę, nie należy dyskutować, lecz spełnić prośbę Stolicy Mądrości i Królowej Różańca Świętego i zacząć się modlić. Wtedy każdy osobiście i całe rodziny będą mogły powiedzieć za Janem Pawłem II: „Różaniec jest moją ulubioną modlitwą”.

Ks. Feliks Folejewski 2004r.

Kochani!

Za kilka dni - 12 i 13 października, odbędzie się już 62 doroczna pielgrzymka Rodziny Rodzin na Jasną Górę. Pielgrzymujemy do tronu Królowej Polski w szczególnym okresie. Zwłaszcza dwa wydarzenia zdominują zapewne tę pielgrzymkę. Po pierwsze - będziemy u naszej Matki w dniu ważnych wyborów do parlamentu polskiego. Po drugie - pielgrzymujemy z sercami wypełnionymi wdzięcznością za informację o zatwierdzeniu przez Papieża Franciszka cudu dokonanego za wstawiennictwem Czcigodnego Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, co otwiera bezpośrednio drogę do beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia.

Mnie samemu trudno jeszcze ciągle pojąć to, co ma się za parę miesięcy wydarzyć.

Tyle lat oczekiwania i modlitw o beatyfikację naszego Ojca - Ojca Założyciela Rodziny Rodzin - naszego ruchu. Ruchu w którym wzrastałem i jestem. Przecież na to czekaliśmy - a jednak zaskoczenie i trochę obawa, że nie jesteśmy jeszcze przygotowani na to wydarzenie bardzo ważne dla całej Polski. Cieszymy się i radujemy! Kilka razy w ostatnich latach słyszeliśmy o beatyfikacji założyciela jakiegoś ruchu w Kościele. A teraz wydarza się rzecz niesamowita - będziemy przeżywać beatyfikację naszego Założyciela! Takie wydarzenie zdarza się tylko raz w historii Kościoła (i świata)! I nam będzie dane w tym uczestniczyć. Jak Pan Bóg pozwoli. No chyba, że dożyjemy beatyfikacji Marii Okońskiej lub Cioci Lili.

Wobec tych wydarzeń, a także wobec znieważania Matki Bożej w naszej Ojczyźnie, która przecież jest Jej królestwem, przepraszajmy i módlmy się o łaski dokonania wyboru właściwych ludzi do polskiego parlamentu, o światło i rozeznanie od Ducha Świętego dla wszystkich Polaków w tych wyborach. Dziękujemy za zbliżającą się beatyfikację Prymasa i módlmy się abyśmy my sami i Polska cała przygotowała się duchowo do tej chwili, a chwila ta aby przyniosła błogosławione owoce dla serc i umysłów wszystkich Polaków.

Proszę o modlitwę i zjednoczenie z pielgrzymami także wszystkich tych, którzy fizycznie w tegorocznej pielgrzymce nie będą uczestniczyć.

Módlmy się za siebie nawzajem! Pamiętajmy o tych licznych wśród nas chorych bądź samotnych, którzy mają szczególne prawo do naszej pamięci!

Deo Gratias!

Krzysztof Broniatowski

Dojrzewanie w życiu

Poniżej przytaczam opowiadanie pewnego harcerza, jest to niemal stenogram gawędy jaką już nie jeden raz wypowiedział przy okazji swej pracy wychowawczej w ZHR. A przy okazji świadectwo miłości doświadczonej w domu.

Gdy Tomek mówił, widać było, jak chętnie opowiada o miłości jaką był otoczony w swoim rodzinnym domu, ale też dzielił się niepokojem, czy w rodzinie, którą ma zamiar założyć uda mu się stworzyć podobną atmosferę i tak samo mądrze wychowywać dzieci. Ta gawęda to był właściwie Hymn Pochwalny o Rodzicach. Małomówny zazwyczaj Tomek mówił pięknym językiem, ale też łatwo było zauważyć, że mówi szczerą prawdę.

OD PROWADZENIA DO TOWARZYSZENIA

Zawsze byłem otoczony mądrą miłością rodziców. Jako dziecko pamiętam siebie ze zdjęć – zwykle na jakiejś ścieżce trzymając małą rączką ogromną łapę taty (choć teraz ta sama dłoń jest sporo mniejsza od mojej) albo na jakiejś przestrzeni: na dywanie czy na trawie – pod czujnym okiem mamy.

Nawet nie zauważyłem, że czujne spojrzenie mamy troskliwie mnie obejmowało z coraz większej odległości, a ręka taty nie zawsze dotykała mojej – czasem była tylko ubezpieczeniem, kilkanaście centymetrów za moimi plecami. W albumie z fotkami zachowało się takie zdjęcie, jak jadę na rowerze pewien, że tata trzyma siodełko, a on został kilkanaście metrów za mną oceniając moje umiejętności cyklisty za wystarczające do samodzielnej jazdy.

Takie powolne oddalanie się było skutkiem głęboko przemyślanej miłości. Rodzice nie chcieli, abym od nich był uzależniony. Niekiedy nawet kazali mi podejmować samodzielne decyzje pilnując jedynie, czy potem sam się do nich stosuję. Zachęcali do odważnego i dynamicznego traktowania życia codziennego. Do dzisiaj podziwiam ich samozaparcie, gdy z uśmiechem zjedli od zupy do deseru pierwszy przygotowany przeze mnie w całości obiad. Rodzeństwo tej próby nie wytrzymało. Żyją do dziś, ale tego dnia, mniej więcej w połowie obiadu odmówili udziału w eksperymencie.

Podobnie było w sprawach wiary. Żadnego mojego pytania nie zlekceważono, ale dość szybko po Pierwszej Komunii Świętej tata przestał pomagać mi w moim rachunku sumienia przed spowiedzią. Jedno, co zachował do dzisiaj – stara się iść razem ze mną do spowiedzi, tylko przed wejściem do kościoła rzucamy monetą który z nas pierwszy podejdzie do konfesjonatu.

- Dopiero teraz widzę to jasno, że byłem powoli i spokojnie uczony odpowiedzialności. Początkowo – coraz rzadziej czułem oddech rodziców na swojej głowie, a potem, że cieszyli się z każdej mojej inicjatywy poza domem. Widziałem szczęście na twarzy ojca, gdy od sąsiadki – wdowy dowiedział się, że od ponad pół roku wszystkie cięższe zakupy przynoszą do jej mieszkania. Pamiętam, jak serdecznie ucałowała mnie mama, gdy rodzice jednego z moich kolegów z klasy podziękowali jej za to, że kilka razy bawiłem się z młodszym rodzeństwem ich syna, z którym oni często musieli chodzić na badania i do lekarzy specjalistów.

Tomek był świadomy, że kolejne etapy jego dorastania nastąpią, gdy osobno zamieszka, gdy zacznie zarabiać nie tylko sporadycznie udzielanymi korepetycjami, gdy wreszcie założy swoją rodzinę.

TOMEK WCHODZI DO PRZYPOWIEŚCI

Gdy Pan Jezus mówił do swych słuchaczy stosował zwykle metody pogładowe. Wiedział, że każdy rolnik po kolorze zboża umie odróżnić porę zbliżających się żniw, że każdy inwestor dokładnie rozpozna swoje możliwości nim rozpocznie budowę zaplanowanej wieży, że każdy rybak umie najkorzystniej wybrać porę dnia na najlepszy połów.

Historię dojrzewania Tomka: społecznego i psychicznego możemy potraktować jako doskonałą ilustrację procesu, jaki ostatecznie dotyczy wszystkich dziedzin życia. Buty dla dziecka kupuje się najwyżej o dwa numery większe, bo w

tych, które będą na niego pasowały w 16 roku życia nie da się chodzić o 8 lat wcześniej. Kupując telefon komórkowy przedszkolakowi rodzice często blokują swobodne wybieranie numerów wiedząc, że dziecko nie zdaje sobie sprawy, jak trudno zarobić pieniądze potrzebne do opłacenia rachunku.

W wierze też potrzebne jest cierpliwe towarzyszenie dziecku: najpierw syn czy córka patrzy na modlitwę rodziców, jeszcze nad swoim niemowlęcym łóżeczkiem. Gdy już umie klęknąć – dziecko zapraszane jest do tej modlitwy, by kiedyś kilkunastoletnia osoba umiała sama modlitwy formułować.

Przed Pierwszą Komunią Świętą uczeń słucha słów katechetki, śpiewa piosenki, które ułatwiają zrozumienie prawd wiary, pyta rodziców i starsze rodzeństwo o to, czy gryzie się i połyka prawdziwe ciało Pana Jezusa, czy Matka Boża mogła zgrzeszyć i jak Duch Święty nakłaniał ludzi, aby pisali Pismo Święte.

Potem – młody człowiek rozumie, że ktoś, kto modli się o pokój na świecie, nie powinien się złościć i kłócić zwłaszcza we własnej rodzinie, kto prosi o zdrowie najpierw powinien rzucić palenie, a kto „zamawia” Mszę Świętą w rocznicę małżeństwa powinien dbać o atmosferę w rodzinie, powinien codziennie za coś domownikom podziękować.

SAKRAMENTY W SAMĄ PORĘ

Kościół Rzymskokatolicki spoglądając na życie człowieka wypracował taką praktykę udzielania Sakramentów Świętych, że gdy przychodzi stosowna chwila, dla każdego przygotowany jest Sakrament niosący najpotrzebniejsze w danym momencie łaski. Chrzest daje niemowlęciu obiecaną przez rodziców atmosferę wzrastania, środowisko wychowawcze. Komunia Święta umacnia nadprzyrodzonym pokarmem, gdy tylko dziecko jest w stanie odróżnić zwykły opłatek od Konsekrowanego chleba. Bierzmowanie daje Bożą pomoc w chwili podejmowania ważnych życiowych decyzji: czy z własnej woli wybieram Chrystusowe podejście do świata, czy chcę wziąć na siebie odpowiedzialne kształtowanie ewangelicznych postaw w sobie i w otaczającym

mnie Kościele. Sakramenty uzdrowienia są propozycją dla chorych na duchu i na ciele: gdy ktoś upadł, czy z powodu własnej decyzji wręcz „odpadł” od Ciała Chrystusowego – czeka na niego Ojciec Miłosierny, by przygarnąć i podtrzymać człowieka doświadczającego swojej słabości – to w Sakramencie Pokuty i Pojednania. Gdy zaś ktoś doświadcza cierpienia ciała, gdy stoi w obliczu śmierci – może przyjąć umocnienie płynące z Namaszczenia Chorych, Sakramentu, który daje człowiekowi nadludzką moc traktowania bólu jako sposobu na zjednoczenie z Chrystusem zbawiającym świat. Sakramenty społeczne wreszcie czynią człowieka mocniejszym w przeżywaniu trudności i pokus związanych z życiem małżeńskim albo w służeniu przez święcenia. Z Sakramentu Małżeństwa i Kapłaństwa płyną szczególne łaski stanu – człowiek potrafi już przekraczać siebie w wierności wybranej drodze.

„WIAZKA MOCY” OD DUCHA ŚWIĘTEGO



Gdy ksiądz biskup udziela Sakramentu Bierzmowania, spróbujmy spojrzeć, co Pan Bóg przygotował dla młodego człowieka, który zdecydował się na przyjęcie Sakramentu Dojrzałości Chrześcijańskiej. Jak w każdym Sakramencie są to dary, które pomagają człowiekowi przekroczyć samego siebie. W tym sakramencie to przekraczanie jest potrzebne w tworzeniu fundamentalnego patrzenia na świat, by nie ugrzęznąć w racjonalnym, a przez to beznadziejnym odnoszeniu się do ludzi i rzeczy stworzonych. U młodych ludzi chyba widać to najjaskrawiej, bo w tym wieku polaryzacja jest najbardziej widoczna: są młodzi entuzjaści i zapaleńcy, zawsze gorliwi i gotowi do zmiany świata, i są mali cynicy, którzy sarkastycznie spluwają na wstrętny dla nich świat popsuty przez popsutych „starszych”. Aby ze zderzenia z „popsutym światem” wyjść zwycięsko potrzebne jest specjalne umocnienie Ducha Świętego, który pomaga wszechstronnie.

Ten sam Duch Święty już został zaproszony do serca tego człowieka przed kilkunastu (najczęściej) laty – gdy rodzice prosili dla niego o

chrzest. A w bierzmowaniu przychodzi w nieco innym celu – by pomóc we wspomnianym zderzeniu ze światem, by dać takie dary, które ułatwią zachowanie postawy młodości na resztę dojrzałego życia. **Duch Święty przychodzi niepodzielony, ze wszystkim, co jest tak bardzo człowiekowi potrzebne.** Dla ułatwienia mówimy o Jego poszczególnych Darach, aby łatwiej było dostrzec Jego działanie. Podoba mi się tu porównanie wzięte z fizyki: wiązka światła pada na pryzmat jako całość, tam rozszcza się i możemy ją obserwować jako wiązkę różnobarwnych promieni. Mają one nam służyć, abyśmy lepiej mogli skierować otrzymane **Dary**, tam, gdzie są najbardziej potrzebne.

Postrzegamy świat jako niezliczoną ilość obrazów i dźwięków, czasem można się w tym zagubić. Wielu ludzi, gdy nie skorzystają z **DARU MĄDROŚCI** przestaje w tym widzieć mądrość Boga – Stwórcy. Ten Dar pomaga w ogromnej liczbie „elementów układanki” dostrzec „obrazek” zamierzony przez Boga, sens Jego stworzenia.

Teologia analizując Pismo Święte sformułowała wiele zdań, niektóre nazywając Prawdami Wiary. Nic nam jednak ta nauka o Samym Bogu nie powie bez **DARU ROZUMU**, który pomaga „przeniknąć głębokości Boga

samego”. Daje też możliwość odczytania „znaków czasu” czyli takiej interpretacji wydarzeń, że widać w nich Boże prowadzenie.

Spotykamy się często z ludzkimi problemami, chcielibyśmy pomóc i wahamy się, jakie rozwiązanie będzie najlepsze. **DAR RADY** pomaga znaleźć Boże rozwiązanie.

DAR MĘSTWA – to źródło wytrwałości mądrej odwagi.

DAR UMIEJĘTNOŚCI (wiedzy) pozwala porządkować informacje dotyczące świata, który nas otacza, dostrzegać Tajemnicę ponad tajemnicami.

DAR POBOŻNOŚCI ułatwia wprowadzenie właściwej hierarchii w świecie, by wszystko było w naszym sercu „po-Bogu”, a **DAR BOJAŹNI BOŻEJ** – to lęk, by nie utracić Jego przyjaźni.

Jak widzimy, trzeba modlić się o nadprzyrodzoną pomoc Ducha Świętego, byśmy – jak chce tego Pan Bóg – panowali nad światem, a dali się jemu uwieść i wprowadzić w zaułki, w których nie widać nadziei.

Ks. Zbigniew Kapłański

We wtorek 29 października młodzież z RR, która od ponad dwóch lat przygotowywała się w Ośrodku, przyjmie sakrament Bierzmowania z rąk ks. bp. Rafała Markowskiego. Bierzmowanie odbędzie się w kościele M. B. Jerozolimskiej o godz. 17. Serdecznie zapraszamy i polecamy tę młodzież szczególnym modlitwom.

Kogo słuchamy

Można powiedzieć, że ogólnie jesteśmy pod trojakiemu rodzaju negatywnymi wpływami: negatywnych opinii ludzkich, własnych negatywnych emocji i kłamstw złego. Chciałoby się powiedzieć, że jesteśmy pod ich naciskiem, ale tak naprawdę wpływ nie jest naciskiem, a namową, a nacisk pochodzi od naszej nie do końca wolnej woli. Nic przychodzącego z zewnątrz nie jest w stanie nas do niczego zmusić.

Tylko nieład wewnętrzny budzi pożądania, strach, nienawiść. Pod ich naciskiem czynimy zło.

Ludzkie opinie. Ludzie bywają dobrymi doradcami, ale często też namawiają nas do zła: do zachowań egoistycznych, wygodnych, przynoszących ulgę, do lekceważenia innych, odgrywania się na nich, dbania o siebie kosztem ich. Generalnie ludzie zachęcają do przeciętności, kompromisów ze złem, stawiania na pierwszym

miejscu własnego interesu, pomijania prawa Bożego.

Przeżycia wewnętrzne. Inni nas zachęcają, a w nas jest lęk przed cudzą opinią, odstawaniem od większości, obawa, co inni sobie pomyślą, jaką będziemy mieli opinię. Najspokojniej czujemy się, kiedy przekonania mamy podobne do powszechnych, wiarę letnią jak większość i jak wszyscy zajmujemy się przede wszystkim doczesnością. Boimy się wychylić poza przeciętną. Są to słabości, które mają na nas wpływ, a nam się zdaje, że wywierają nacisk. Bo między wronami musimy krakać jak one! Musimy?

Kłamstwa złego ducha. Czujemy w sercu zachętę do zła: głos naszego pesymizmu, złości, lęku. Wiele osób czuje głos niewiary, że Bóg nie istnieje, nie działa, nie warto wierzyć, bo tak mało wiary w świecie, bo kościół instytucjonalny nie jest wzorem. Świat jest konkretniejszy niż wiara, bardziej przydatny niż Bóg. Takie myśli są częściowo kłamstwami, częściowo wypaczoną prawdą. Pochodzą one w znacznym stopniu od złego. Kusiciel wypatruje w nas słabe punkty i uderza w nie. Zachęca: zajmuj się codziennością, światem, gromadzeniem pieniędzy. Nie mówi, że skutkiem pójścia za tym będą z czasem uzależnienia i życiowa pustka.

Ludzie łatwo uzależniają się od wygod, atrakcyjnych gadżetów i spełniania zachcianek, kiedy się ma znaczny zasób środków (np. kupowanie, surfowanie po Internecie). Rzeczy wciągają, a potem uzależniają. Ludzie, których kochamy, też mogą uzależniać, ale w znacznie mniejszym stopniu, gdyż nie spełniają tak łatwo naszych zachcianek jak pieniądze. A jednak rodzice potrafią uzależnić się od wyręczania, dogadzania, strojenia, bałamucenia dzieci, a gdy są dorosłe od ingerowania w ich życie. Podobnie jedno z małżonków może uzależnić się od nadopiekuńczości wobec drugiego albo od despotycznego narzucania woli. Zupełnie nie

uzależni nas, a przeciwnie – wyzwoli jedynie relacja z Bogiem.

Słaba wiara Piotra. Na początku wiara Piotra była słaba. Mimo spotkania Zmartwychwstałego w Wieczerniku dręczyły go myśli, czy Jezus naprawdę żyje, czy to nie złudzenie. Wątpliwości Piotra podzielali apostołowie. Sprawili one, że myśleli nawet o powrocie do połowu ryb. W Galilei, nad jeziorem ich wiara w Jezusa została poddana mocnej próbie. Jezus zapowiadał, że szatan będzie próbował przesiać ich jak pszenicę. Na szczęście, dzięki spotkaniu Zmartwychwstałego (J 21) z próby tej wychodzą wzmocnieni. Potrzebują umocnienia, bo stale będą słyszeć namowy, by zaprzestać nauczania w imię Jezusa. Kusiciel namawiać będzie do tego przede wszystkim za pośrednictwem pozbawionych wiary Żydów. Ich przełożeni czuli, że przelali krew niewinną, bali się odpowiedzialności, zwalczali więc apostołów. Oni jednak, dzięki Duchowi Świętemu w sercu, będą potrafili odpowiedzieć: *trzeba bardziej słuchać Boga aniżeli ludzi* (Dz 5,27).

Bardziej słuchać Boga. Z początku wydaje się, że Boga słucha się bardzo trudno, bo Jego głos w sercu nie brzmi wyraźnie i rzeczywiście tak jest, ponieważ grzechowy nieład tłumi w nas słyszenie Boga. Ale także później, kiedy jesteśmy bardziej oczyszczeni, dojrzałsi, lepiej Boga słyszymy, to i tak zauważamy, że nie mówi On nam wszystkiego i od razu. Jego głos jest powściągliwy, fragmentaryczny. Bóg mówi nam trochę, ale nie wyjaśnia za dużo. Przede wszystkim wzywa do wiary. Przykładami takiego oszczędnego mówienia Boga jest jego słowo do Abrahama czy Mojżesza. Sprowadza się ono do następującego przekazu: wzywam cię, uwierz Mi, zrób to o co cię proszę! W przyszłości, kiedy to zrobisz zrozumiesz więcej. Dlaczego tak jest? Dlatego, że kiedy Bóg mówi do nas, przygotowuje nas do jakiejś przyszłości, której teraz nie bylibyśmy w stanie ogarnąć. Czy Abraham mógł zrozumieć, czym będzie ów wielki

naród, którego miał być protoplastą? Czy Mojżesz mógł zrozumieć, czym będzie wyjście z Egiptu, któremu miał przewodzić? Bóg zawsze odślania swoje działanie stopniowo, w miarę jak potrafimy je pojąć. Reszta wymaga zaufania do Boga. Gdy się zastanowić, taki stan rzeczy wydaje się oczywisty.

Bóg realizuje wielkie plany obliczone nie na godzinę, nie na dzień, ale na lata, na wiele pokoleń, na wieczność. Do tego chce używać nas – małych ludzi. Jednak Bóg nie chce, byśmy zatrzymali się na swej małości, ale byśmy wierząc Bogu poszli za Nim i mimo wszystko uczestniczyli w Jego wielkich dziełach. Nie uda się to bez przyjęcia z wiarą częściowych i skromnych wezwań, które nie całkiem rozumiemy i bez poddania się im, by pójść trochę na ślepo. Jeżeli tego nie zrobimy, będziemy jak dzieci, które nie chcą dorosnąć. Wystarcza im przedszkole.

Słuchanie Jana. Mimo tego, co powiedzieliśmy, ludzie właśnie tak się zachowują – wolą pozostać na zawsze w piaskownicy. Garstka jest tych, którzy bardziej niż ludzi chcą słuchać Boga. Są to święci. Pozostali, którzy słuchają tylko ludzi, stoją w miejscu, a nawet cofają się. Im jest łatwiej iść za złem niż dobrem.

Dobrze, pyta wielu, ale jak się słucha Boga? Ewangelia św. Jana (J 21) pokazuje wzorową pod tym względem postawę Piotra. Piotr jest pełen bólu i wątpliwości: kogoś widzi na brzegu, jakiś głos słyszy i nie wie, czy złowił dużo ryb czy mało, dopóki nie usłyszy pokrzepiającego głosu Jana: *To jest Pan*. Jan rozeznał w sercu i był pewny, że ma przed sobą zmartwychwstałego Jezusa, zaś Piotr tylko posłuchał Jana. Jan był człowiekiem duchowym, słyszał Boga w sercu, rozumiał zamysł Boży i wierzył Mu, a Piotr, który w tym momencie był w ciemności serca, na szczęście posłuchał Jana. To jest pierwsza zasada słuchania Boga – gdy nie słyszymy Boga (jeszcze nie dojrzeliliśmy, albo przejściowo jesteśmy w strapieniu, w ciemności) zwracamy się do ludzi

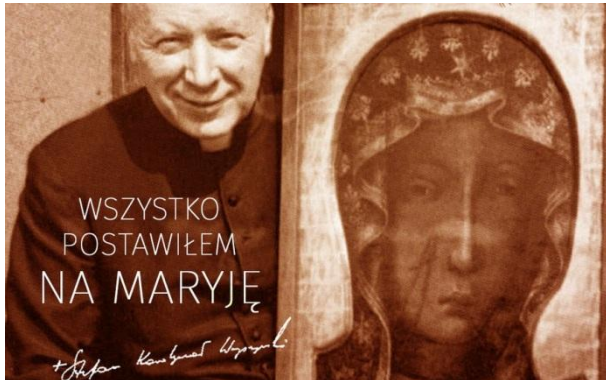
duchowych i prosimy o wskazówkę. Niezwykle ważne jest rozeznanie, kogo słuchać, zwłaszcza w dzisiejszym świecie, a nawet w Kościele. Bardzo trudno dziś znaleźć kierownika duchowego. Ludzie są spragnieni pomocy duchowej, często cierpią, a wielu duszpasterzy nie ma czasu albo umiejętności wsparcia ich. Wielu niszczy rutyną, zaniedbanie życia duchowego, zwiedzenie światem. Nastąpiły czasy, że nawet ludzie Kościoła nie mówią jednym głosem, a zgromadzenia zakonne cierpią z powodu braków formacji i podziałów. Ludzie cierpią zniewolenia i potrzebują uwolnienia od złego ducha, a mało jest tych, co odważają się modlić o ich uwolnienie. Kościół potrzebuje ludzi duchowych, takich jak Jan – Kościół potrzebuje Jana.

Na słuchaniu Boga przez ludzi duchowych dobrze wychodzimy. Kiedy przychodzi ciemność i strapienie niczego nie należy zmieniać, tylko poszukać Jana i zobaczyć, co nam wskaże. Są dwie osoby w Kościele które niezawodnie wskazują nam Jezusa – Maryja i Jan. To jest dwoje proroków na czasy ostateczne wybranych z Krzyża przez Jezusa. Maryja i Jan intensyfikują swoje działanie dla Kościoła zwłaszcza w czasach ostatecznych. Jezus po zmartwychwstaniu najpierw powierzył Kościół Piotrowi, by prowadził go drogami wiary, a potem, w czasie ostatecznym, powierza go Maryi i Janowi, by uczyli Kościół miłości do Jezusa. Jan jest najważniejszym apostołem czasów ostatecznych. Jemu Chrystus powierzył spisanie słów Apokalipsy na czasy ostateczne. Przez Piotra Jezus przekazał Kościołowi orędzie – uwierzcie Mi, przez Jana Jezus przekazuje Kościołowi orędzie - umiłujcie Mnie.

Na miłości do Jezusa wychodzi się najlepiej. Boga miłuje się przez słuchanie i przywiązanie się do Niego. Tylko miłość do Jezusa daje wolność i nie uzależnia.

diakon Jan

1. Październik – WSZYSTKO POSTAWIĆ NA MARYJĘ – RÓŻAŃCOWA ORĘŻ



„Wydaje mi się, że cokolwiek bym powiedział o moim życiu, jakkolwiek bym zestawiał moje pomyłki, to na jednym odcinku się nie pomyliłem: na drodze duchowej na Jasną Górę. Drogę tę uważam za najlepszą cząstkę, którą Bóg pozwolił mi obrać. Pragnąłbym aby nigdy nie była mi odebrana...”

Sł. Boży STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI,
Wszystko postawiłem na Maryję, Editions du Dialog, Paris 1980, s. 33.

- Maryja w tajemnicy Chrystusa
- Maryja - łaski pełna – zacyzn świętości
- „Błogosławiona, która uwierzyła”
- Pokorna służebnica Pańska
- Maryja znakiem niezawodnej nadziei
- Maryja – najdoskonalsza ikona wolności i wyzwolenia ludzkości
- Maryjna szkoła zawierzenia
- „Dlaczego wszystko postawiłem na Maryję?” – sł. Boży Stefan Wyszyński
- Moc modlitwy różańcowej na trudne czasy
- Jak dobrze modlić się na różańcu?
- Różaniec rodzinny, wspólnoty różańcowe, różaniec narodowy

Czytania:



Łk 1,26-38 ²⁶ W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, ²⁷ do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. ²⁸ Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, ».

²⁹ Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. ³⁰ Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. ³¹ Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus. ³² Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. ³³ Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». ³⁴ Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» ³⁵ Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. ³⁶ A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. ³⁷ Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». ³⁸ Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł.

Łk 1,39-45 ¹³⁹ W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. ⁴⁰ Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. ⁴¹ Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę.

⁴² Wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. ⁴³ A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? ⁴⁴ Oto, skoro głos Twego

pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie.
⁴⁵ *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana».*



829 „Podczas gdy Kościół w osobie Najświętszej Maryi Panny już osiąga doskonałość, dzięki której istnieje nieskalany i bez zwały, chrześcijanie ciągle jeszcze starają się usilnie o to, aby przezwyciężając grzech wzrastać w świętości; dlatego wnoszą swoje oczy ku Maryi.” (Sobór Watykański II, konst. *Lumen Pentium*, 65) W Niej Kościół jest już cały święty.

971 „Błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia” (Łk 1,48). „Pobożność Kościoła względem Świętej Dziewicy jest wewnętrznym elementem kultu chrześcijańskiego.” (Paweł VI, adhort. apost. *Marialis cultus*, 56) Najświętsza Dziewica „słusznie doznaje od Kościoła czci szczególnej. Już też od najdawniejszych czasów Błogosławiona Dziewica czczona jest pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki, pod której obronę uciekają się w modlitwach wierni we wszystkich swoich przeciwnościach i potrzebach... Kult ten ... choć zgoła wyjątkowy, różni się przecież w sposób istotny od kultu uwielbienia, który oddawany jest Słowu Wcielonemu na równi z Ojcem i Duchem Świętym, i jak najbardziej sprzyja temu kultowi”. (Sobór Watykański II, konst. *Lumen Pentium*, 66) Wyraża się on w świętach liturgicznych poświęconych Matce Bożej oraz w modlitwie maryjnej, takiej jak różaniec, który jest „streszczeniem całej Ewangelii”.

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 829, 971 Pallottinum, Poznań 1994, s.208, 238.

Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

DROGA MARYJNA

„Wydaje mi się, że najbardziej bezpośrednią mocą w moim życiu jest Maryja. Przez szczególną tajemnicę, której w pełni nie rozumiem, została Ona postawiona na mej drodze... Wiem jednak, że z tej drogi zejść nie mogę i nie chcę! Doświadczenie mnie pouczyło, że tylko na tej drodze, przy pomocy Dziewicy Wspomożycielki, Pani Jasnogórskiej, można czegoś dokonać w Polsce. Oczywiście mocami Bożymi”.

S. WYSZYŃSKI, do O. Paulinów, Jasna Góra, 12 maja 1971 r.

„Dlaczego przyjechałem z prymicją na Jasną Górę, a raczej - dlaczego przywiozła mnie na Jasną Górę moja siostra? Zapewne dlatego, że wychowaliśmy się w naszej rodzinie domowej w głębokiej czci do Matki Bożej. Moja matka odwiedzała Wilno, Ostrą Bramę, a mój ojciec - Jasną Górę. Później toczyli nieraz serdeczne rozmowy na temat skuteczności przyczyny „Tej, co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie”. Urodziłem się w domu rodzinnym pod obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, i to w sobotę, żeby we wszystkich planach Bożych był ład i porządek. Całe moje życie tak wyglądało. Po święceniach kapłańskich w kaplicy Matki Bożej w katedrze wrocławskiej uważałem za rzecz najbardziej właściwą przybyć na Jasną Górę, choć sił brakowało. Tak zaczęły się moje drogi. Prowadziły po śladach, które wydeptała Maryja, idąc przede mną jak światło, gwiazda, życie, słodkość i nadzieja, jako Wspomożycielka w ciężkiej sytuacji, niemalże Pielęgniarka i Karmicielka. Zawsze ufalem, że wspomóż mnie Maryja. Cześć moja dla Matki Najświętszej rozwijała się powoli. Tajemnice tej czci jeszcze lepiej odczułem, gdy nawiedzając swoją rodzinną parafię w Zuzeli, zobaczyłem ten sam obraz Matki Bożej Częstochowskiej, przed którym modlili się moi rodzice. Obraz ten jest do dziś czczony w świątyni, chociaż ucierpiała ona czasu ostatniej wojny bardzo wiele. Oblicze Matki zostało nietknięte. Wydawało mi się zawsze, że tej dziedzicznej czci rodzinnej trzeba dochować wierności.”

S.WYSZYŃSKI, *Jubileusz 50 kapłaństwa*. Jasna Góra, 5 sierpnia 1974 r.



WEŹMY RÓŻANIEC DO RĘKI...

„*Różaniec jest niewątpliwie modlitwą maryjną, ale równocześnie jak najbardziej Chrystusową, najbardziej – że się tak wyrażę językiem teologów – chrystocentryczną. Szepty uwielbień maryjnych uwagę naszą zwracają ku osobie Chrystusa, podobnie jak nie rozumiemy dobrze i należycie życia Maryi bez życia Chrystusa.*”

Powiedziałem, że jest to najlepsza katechizacja. Dlatego też Kościół w Polsce, przez usta biskupów, dzisiaj, gdy sprawa katechizacji jest tak doniosła, wzywa rodziny katolickie, aby w wieczornych godzinach przyklekły wspólnie: mąż, żona i dzieci i odmawiały bodaj jeden dziesiątek różańca, rozważając, jak kto umie, tajemnice z życia Chrystusa i Maryi.”

S. WYSZYŃSKI, *Trzy sprawy – trzy prośby*, Gniezno, bazylika prymasowska, 1 X 1961 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 346

„*Tajemnice radosne, bolesne czy chwalebne, ukazujące życie Jezusa i Maryi, to niemalże droga każdego z nas. Chociaż Chrystus i Jego Matka są postaciami wyjątkowymi w dziejach Rodziny ludzkiej, to jednak Ich droga jest podobna do naszej. Wy wszyscy, małe dzieciętki, młodzieży, rodzice, macie przecież w życiu rodzinnym swoje tajemnice radosne. Wy, drogie matki, macie swoje zwiastowanie. Dzielicie się też radością, że człowiek na świat się narodził. Uczestniczcie w radościach narodzenia waszych dzieci. Oddajecie je potem i ofiarujecie w sakramencie chrztu Ojcu Niebieskiemu. Radujecie się, gdy możecie je widzieć w świątyni. Tajemnice radosne z życia Jezusa i Maryi, rozważane w Różańcu, przypominają więc nasze codzienne, domowe, rodzinne życie. Dlatego też Różaniec jest modlitwą jak najbardziej rodzinną.*”

Nigdy nie zapomnę moich dziecięcych lat, gdy w domu rodzinnym każdy wieczór kończył się wspólnym odmówieniem części Różańca świętego. I to nie tylko w październiku, ale przez cały rok! Może dla nas, dzieci, było to nieraz trudne, może chciało się spać, jednak rodzice nasi czuwali, aby dzień kończył się Różańcem. (...)

Różaniec – jest też skrótem dziejów każdej rodziny chrześcijańskiej. Każda bowiem rodzina – podobnie jak życie Jezusa i Maryi – ma też swoje tajemnice bolesne. Przeżył je Chrystus, przeżyła Maryja, przeżywamy również i my. Jest to nieodłączny los życia każdego człowieka. A bolesnych zdarzeń jest dzisiaj coraz więcej. Mogą nas one niekiedy niepokoić, ale gdy rozważamy bolesne przeżycia Jezusa i Maryi, nabieramy szczególnego spokoju i uczymy się, jak przeżywać trudne chwile ze spokojem wypełnianego zadania.

Ale nie tylko bolesti są losem życia każdej rodziny. Chwała, wielkie nadzieje i oczekiwania są również naszym udziałem. Bo chociaż byśmy przeżywali tajemnice bolesne, wiemy, że przyjdzie Zmartwychwstanie, przyjdzie droga do nieba, przyjdzie Duch Pocieszyciel, Duch mądrości, rozumu, rady, umiejętności, męstwa, pobożności, bojaźni Bożej! Przyjdzie moment, gdy za Jezusem i Jego Matką znajdziemy się przed tronem Bożym i radość przyjaciół Bożych będzie naszą radością. Już dzisiaj więc, Dzieci Najmilsze, rozważając tajemnice chwalebne z życia Jezusa i Maryi, możemy pamiętać, że i nas to czeka, bo to właśnie nagotował nam Bóg i Ojciec nasz, dzieciom swoim, które Go miłują”.

S. WYSZYŃSKI, *Mówcie różaniec...* Podczas nabożeństwa różańcowego w parafii Świętej Teresy, Włochy, 1 X 1976 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 903

„*Szczególną ufność naszą w czasach dzisiejszych budzi różaniec święty. To pokorne, a tak skuteczne lekarstwo na dni nawet najgroźniejsze. Ilekroć Kościół Boży był w wyjątkowym niebezpieczeństwie, Stolica Apostolska wzywała do modlitwy różańcowej. Różaniec bowiem zrodził się w chwilach niebezpiecznej walki wywrotowych sekt i herezji przeciwko Kościołowi i porządkowi społecznemu. Wszystkim walczącym ludziom Kościół wkładał do ręki różaniec święty. Najwybitniejsi papieże odsyłali walczących z mocami ciemności do różańca. Czynił tak Leon XIII, Papież filozofów i*”

robotników; czynił podobnie Pius XI, Papież świeckich apostołów. W czasach grozy wydawali piękne odezwy, wzywające świat katolicki do modlitwy różańcowej.

Na Konferencji Księża Biskupów u grobu świętego Wojciecha w Gnieźnie z ust prymasowskich padło wezwanie: „**Każdy Polak odmawia co dzień swój różaniec!**” Jest to wezwanie całej Polski do nowego wysiłku modlitwy!

Im bardziej ludzie są zadufani w sobie, im bardziej grzeszą pychą wobec Boga, tym więcej potrzeba im dla równowagi pokornych środków działania. Różaniec jest modlitwą maluczkich i pokornych. Popatrzcie na te zbielale wargi staruszek i na drżące palce dziadków Waszych; dla nich najpiękniejszą księgą mądrości jest różaniec, tylko w nim czytać umieją. Zajrzyjcie do szpitali, gdzie w długie noce rozgorączkowane dłonie szukają chciwie w ciemności różańca jako ostatniej deski ratunku. Przypomnijcie sobie przeżycia obozów i więzień, gdzie z ostatniej skibki chleba lepiono różaniec, by nakarmić ducha. Nieustanna, wytrwała, cierpliwa modlitwa różańcowa tych ludzi czyni cuda.

Ale różaniec święty jest również modlitwą najwznioślejszych duchów w Kościele, jest modlitwą teologów, doktorów, myślicieli i świętych. Bo różaniec święty w przedziwny sposób łączy modlitwę myśli i modlitwę warg, gdy każe rozważyć dzieje miłości Chrystusa Pana na ziemi, a jednocześnie każe zdobywać się na anielskie pochwały Maryi, cierpliwie głoszone ustami. W różane płatki pozdrowień anielskich owijamy nasze najlepsze myśli o Panu Jezusie, na wzór Ojca niebieskiego osłaniając Go dziewiczym ciałem Maryi. Różaniec święty jest szczytem prostoty modlitewnej i zarazem szczytem głębi teologicznej, bo zbiega się w nim szept prostaczków z myślą teologów.

Może dlatego różaniec święty jest tak skuteczny, że jest aktem głębokiej pokory i jednocześnie wyznaniem żywej wiary; że oddaje najgłębsze myśli i najprostsze słowa ludzkie dla uwielbienia Trójcy Świętej przez pośrednictwo Maryi; że wieńcem róż jednoczy niemowlęta i ssących, doktorów i uczonych w Piśmie, w jeden modlący się Kościół. Stąd nasze wielkie zaufanie do różańca świętego. Stąd nadzieja, że modlitwa różańcowa do tej „błogosławionej, która uwierzyła”, zniweczy wszystkie herezje i błędy całego świata, a ludziom dobrej woli przyniesie nareszcie uspokojenie we Krwi Chrystusowej.

Z wielką radością, umiłowani w Panu, podejmujemy prymasowskie wezwanie od grobu świętego Wojciecha: „Każdy Polak odmawia co dzień swój różaniec”. (...) Do Was, więc, umiłowani Bracia Kapłani, do Was, Działwo mała i droga Młodzieży, do Was, utrudzone Matki i upracowani Ojcowie, do Was, prości i uczeni, **zwracam się z gorącym wezwaniem: weźmy różaniec do ręki! (...)**

WSPÓLNY RÓŻANIEC RODZINNY

(...) Zwiążmy myśli, usta i dłonie nasze różańcem świętym, napełnijmy domostwa i wioski nasze szeptem modlitewnych pozdrowień maryjnych, przekazujemy jedni drugim uporczywe wołanie: „Zdrowaś Maryjo!” Sięgajmy do myśli Bożej i w rozważaniu życia Chrystusa na tle radosnych, bolesnych i chwalebnych tajemnic — pogłębiajmy w sobie zrozumienie głównych prawd wiary świętej: wcielenia Syna Bożego i odkupienia świata.

Zżyjmy się z różańcem tak, byśmy go stale odmawiali, byśmy łatwo doń wracali, byśmy mu poświęcali wszystkie wolne chwile. Jak miłym i wiernym towarzyszem codziennych zajęć naszych może być różaniec! Krzątania domowa przy wielu zajęciach, długie wędrówki do pracy, w pole, do fabryki, do szkoły czy urzędu, cierpliwe chodzenie za pługiem czy broną, wyczekiwanie w kolejkach, na przystankach autobusowych, w poczekalniach urzędów, długie godziny na wozie, w samochodzie, w wagonie kolejowym, bezsenne noce czuwania nad kołyską chorego dziecka, miłe chwile wytchnienia, włóczęgi po lesie czy po mieście — wszystko to może być uświęcone, wzbogacone, uprzyjemnione modlitwą różańcową.

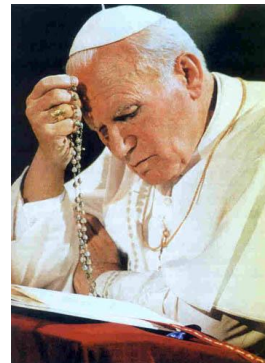
Szczególnie zadbajmy o to, by przywrócić w domach rodzinnych piękny, stary zwyczaj kończenia dnia wspólnym różańcem. Ojciec, matka, dzieci — skupieni wiankiem przy sobie niech zacieśniają swą więź rodzinną w rozważaniach tajemnic radosnych; niech krzepią siły w cierpieniach i mękach życiowych obrazami tajemnic bolesnych; niech podnoszą w górę serca mocą Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia i darów Zielonych Świątek. (...)

S. WYSZYŃSKI, List pasterski o codziennym odmawianiu Różańca Świętego, Lublin, 15.08.1947 r. [fragm.]

Śladami papieskiego nauczania

MARYJNA DROGA WIARY

„(...) Wiara Maryi przyrównywana bywa do wiary Abrahama, którego Apostoł nazywa „ojcem naszej wiary” (por. Rz 4, 12). W zbawczej ekonomii Objawienia Bożego wiara Abrahama stanowi początek Starego Przymierza, wiara Maryi przy zwiastowaniu daje początek Przymierzu Nowemu. Podobnie też, jak Abraham „wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów” (Rz 4, 18), tak Maryja, która przy zwiastowaniu wyznaje swoje dziewictwo („Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?”), uwierzyła, że z mocy Najwyższego, za sprawą Ducha Świętego, stanie się Matką Syna Bożego zgodnie z objawieniem anioła: „Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 35).



Jednakże słowa Elżbiety: „**Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła**” odnoszą się nie tylko do tego szczegółowego momentu, jakim było zwiastowanie. Jeśli chodzi o wiarę Maryi oczekującej Chrystusa, zwiastowanie jest z pewnością momentem przełomowym, ale zarazem jest także punktem wyjścia, od którego zaczyna się całe „itinerarium ku Bogu”: cała Jej droga wiary. Na tej zaś drodze w sposób niezwykle, zaiste heroiczny — owszem, z coraz większym heroizmem wiary — będzie się urzeczywistniać owo „posłuszeństwo”, które wyznała wobec słowa Bożego objawienia. A to „**posłuszeństwo wiary**” ze strony Maryi w ciągu całej drogi posiadać będzie zadziwiające podobieństwo do wiary Abrahama. Podobnie jak ten patriarcha całego Ludu Bożego, tak i Maryja, w ciągu całej drogi swego uległego, macierzyńskiego fiat, będzie potwierdzać, iż „**wbrew nadziei uwierzyła nadziei**”. Na niektórych zaś etapach tej drogi nabierze szczególnej wymowy błogosławieństwo Tej, „która uwierzyła”. **Uwierzyć — to znaczy „powierzyć siebie” samej istotnej prawdzie słów Boga żywego, znając i uznając z pokorą, „jak niezbadane są Jego wyroki i niezgłębione Jego drogi”** (por. Rz 11, 33). Maryja, która z odwiecznej woli Najwyższego znalazła się — rzecz można — w samym centrum owych „niezgłębionych dróg” oraz „niezbadanych wyroków” Boga, poddaje się w półcieniu wiary, przyjmując całkowicie i z sercem otwartym to wszystko, co było przewidziane w planie Bożym.”

(...) Chociaż — przez wiarę — poczuła się w tej chwili Matką „Mesjasza króla”, to przecież odpowiedziała: „Oto Ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1, 38). Od pierwszej chwili dała wyraz przede wszystkim „posłuszeństwu wiary”, zdając się na takie znaczenie powyższych słów zwiastowania, jakie nada im Ten, od kogo słowa te pochodzą: jakie nada im sam Bóg.”

św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater* – o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła, p.14 i 15

„**Różaniec jest to modlitwa, którą bardzo ukochałem (...). Przedziwna w swej istocie i głębi (...). Oto bowiem na kanwie słów Pozdrowienia Anielskiego przesuwają się przed oczyma naszej duszy główne momenty z życia Jezusa Chrystusa (...)** jakbyśmy obcowali z Panem Jezusem przez serce Jego Matki. Równocześnie zaś w te same dziesiątki różańca, serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości (...). W tajemnicach radosnych widzimy (...) radość rodziny, macierzyństwa, przyjaźni, wzajemnej pomocy. W tajemnicach bolesnych rozważamy w Chrystusie (i razem z Jego Matką) wszystkie cierpienia człowieka. W tajemnicach chwalebnych odżywają nadzieje życia wiecznego. W Chrystusie zmartwychwstałym cały świat zmartwychwstaje”.

św. JAN PAWEŁ II, *Różaniec jest modlitwą, którą bardzo ukochałem*, Rzym, 29 października 1978 r.

Materiały dodatkowe:

św. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater* – o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła, Rzym, 25 marca 1987

https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/r_mater_1.html#m1

św. Jan Paweł II, *"Różaniec to modlitwa, którą bardzo ukochałem"*, Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”
<http://www.janpawel2.pl/jan-pawe-ii/nauczanie/2134-w-jan-pawe-ii-groaniec-to-modlitwa-ktor-bardzo-ukochaemq>

św. Jan Paweł II, *List Apostolski Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, duchowieństwa i wiernych o różańcu świętym*, Watykan, 16.10.2002 r. Serwis papieski wiara.pl
<https://papiez.wiara.pl/doc/377316.Rosarium-Virginis-Mariae>

św. Ludwik Maria Grignon de Montfort: *Przedziwny sekret Różańca Świętego*, wyd. II, ARKA, Wrocław 1995

Polska społeczność Maryjna https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/r_mater_1.html#m1

MEDYTACJA

...

Kroki indywidualnej pracy duchowej

JAK DOBRZE MODLIĆ SIĘ NA RÓŻAŃCU?

„Po wezwaniu Ducha Świętego, jeżeli chcecie odmówić dobrze Różaniec, stawcie się na chwilę w obecności Bożej, ofiarujcie dziesiątki tak, jak ja to proponuję.

1. Zanim jednak zaczniecie dziesiątkę, zatrzymajcie się przez chwilę dłuższą lub krótszą, zależnie od czasu, którym dysponujecie, aby rozważyć tajemnicę, która jest w niej zawarta i prosicie zawsze przez tę tajemnicę i przez wstawiennictwo Najświętszej Dziewicy, jedną z cnot, która bardziej uwidacznia się w tajemnicy i której wy bardziej potrzebujecie.
2. Uważajcie w szczególny sposób na dwa błędy, które zwykle popełniają prawie wszyscy, którzy odmawiają Różaniec:
 - a. pierwszy – to bez włożenia jakiejś intencji odmawiam Różaniec tak, że jeżeli ktoś się pyta, dlaczego go odmawiam, nie umiem odpowiedzieć. I dlatego powinniście zawsze mieć na celu przy odmawianiu Różańca jakąś łaskę do uproszenia, jakąś cnotę do naśladowania, jakiś grzech do unikania.
 - b. drugim błędem, jeszcze częstszym, jest zaczynanie Różańca z myślą tylko o tym, aby jak najszybciej go zakończyć. Fakt, który się zdarza, ponieważ uważa się Różaniec za praktykę, która ciąży nam bardzo na ramionach, dopóki go nie odmówimy, szczególnie wtedy, gdy zobowiązaliśmy się do tego w sumieniu, lub gdy został nam zadany jako pokuta, prawie wbrew naszej woli. (...)
3. O drogi współbracie od Różańca, połóż hamulec na twój zwykły pośpiech w odmawianiu Różańca i zrób jakąś przerwę w połowie Ojcie nasz i Zdrowaś, także jedną krótszą po słowach Ojcie nasz i Zdrowaś (...) Jedna dziesiątka spokojnie w ten sposób odmówiona, będzie dla was bardziej zasługująca niż tysiące Różańców zmówionych szybko bez rozmyślań i bez przerw.(...)
4. Radzę wam podzielić Różaniec na trzy różne momenty dnia; lepiej jest go podzielić tak, niż odmówić cały za jednym razem. Jeżeli nie zdołacie znaleźć wystarczającego czasu by zmówić część, zmówcie jedną dziesiątkę teraz, jedną potem; w ten sposób pomimo waszych zajęć i obowiązków będziecie mogli zmówić cały Różaniec, zanim położycie się na spoczynek.”

św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, *Przedziwny sekret Różańca Świętego*

Wakacje z Bogiem młodzieży z RR w Stryszawie

Tym razem wyjechaliśmy z Ciocią Dianą w góry do Stryszawy. Tegoroczne wyprawy w góry nie były dużym wyzwaniem, ale dzięki temu mieliśmy więcej czasu na inne zajęcia. Poszerzyliśmy swoją wiedzę dotyczącą historii życia i posługi Stefana Kardynała Wyszyńskiego.



Byliśmy w muzeum zabawek w Beskidzkim Centrum Kultury.

Był czas na osobiste rozmowy i modlitwę.

Naprawdę dużo radości sprawiło nam ognisko, śpiewanki i wszelkiego rodzaju zabawy.

Uczestnicy

" Nie wystarczy ocenić przeszłości, ale trzeba mieć ambicję tworzenia lepszej przyszłości" Stefan kardynał Wyszyński.

KALENDARIUM POLSKIE - PAŹDZIERNIK 2019

2.10.1944 – W nocy z 2/3 w kwaterze gen. von dem Bacha-Zalewskiego w Ożarowie przedstawiciele KG AK płk k. Iranek-Osmecki "Jarecki" i ppłk Z. Dobrowolski "Zyndram" podpisali umowę o zaprzestaniu działań wojennych. To koniec Powstania Warszawskiego.

3.10.1944 – Ludność cywilna opuszcza Warszawę. Rozkaz gen. Komorowskiego: „(...) z wiarą w Ojczyznę umiłowaną, wielką i szczęśliwą, pozostajemy wszyscy nadal żołnierzami, obywatelami Niepodległej Polski, wierni sztandarowi Rzeczypospolitej”.

7.10.1939 – Rozpoczęła się na zagrabionych Kresach sowiecka “kampania wyborcza”, która w realiach państwa totalitarnego była szyderstwem z demokracji. Przebiegała pod hasłem konfiskaty *ziemi*

*obszarniczej, fabryk, banków, czyli powszechnego rabowania polskiego mienia bez odszkodowania, a przede wszystkim przyłączenia polskich obszarów do Związku Sowieckiego. Tej kampanii wyborczej towarzyszyły masowe aresztowania. Wyłonieni w ten sposób deputowani weszli do tzw. Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Ukrainy oraz Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi. Ci ostatni, zgromadzeni na sesji w Białymstoku 28-29 października 1939 r. wysłali telegram do Stalina następującej treści: *Długie lata jęczał nasz kraj pod uciskiem polskich panów[...] Cierpieliśmy długie lata jednak byliśmy zawsze przekonani, że wielki Stalin i naród sowiecki nie zapomną o nas[...] Tylko władza sowiecka, tylko nierozzerwalna jedność z wielką rodziną Związku Sowieckiego zapewni nam radosne i szczęśliwe życie...* Jeszcze bardziej szokująca była treść uchwały przyjętej przez "zgromadzenie" we Lwowie: *Naród Ukraiński w byłym państwie polskim skazany był na wymarcie[...] Polscy panowie robili wszystko, by spolszczyć ludność ukraińską, zakazać używania słowa Ukraińiec i zastąpić je słowem "bydło" i "chłop" [...]. Armia Czerwona, wypełniając wolę wielkiego narodu radzieckiego, wyciągnęła do mas pracujących Zachodniej Ukrainy pomocną dłoń i oswobodziła je z ucisku polskich kapitalistów i obszarników.**

16.10.1978 – Habemus Papam. Kardynał Karol Wojtyła zostaje papieżem i przyjmuje imię Jan Paweł II.

22.10.1839 – Ems. List markiza de Custine... „Pięć miesięcy temu wyjechałem z Ems do Rosji.[...]. Przystępując do greckiej schizmy, kraj ten na wiele wieków oddzielił się od Zachodu, a teraz - z niekonsekwencją właściwą zawiedzionej miłości własnej - zwraca się do ukształtowanych przez katolicyzm narodów i żąda od nich cywilizacji, której sam się pozbawił przez przyjęcie całkowicie politycznej religii. Bizantyńska religia, jaka panuje w Rosji, przeniesiona z pałacu do obozu, aby tam utrzymywać porządek, nie zaspokaja najwyższych potrzeb ludzkiej duszy, a jedynie dopomaga policji w oszukiwaniu narodu.[...] W oczach Rosji Europa jest łupem, który wcześniej czy później, dzięki naszym niesnaskom, wpadnie w jej ręce. Rosja sieje w naszych krajach anarchię w nadziei, iż wykorzysta popieraną przez siebie i zgodną z rosyjskimi zamiarami rozkład: to powtórzenie dziejów Polski - tyle, że w większej skali. Od wielu lat Paryż czyta rewolucyjne - w każdym tego słowa znaczeniu - a opłacane przez Rosję gazety...". Europa - mówi się w Petersburgu - kroczy tą samą drogą co Polska, niszcząc przez próżny liberalizm, podczas gdy my pozostajemy potęgą właśnie dlatego, iż nie jesteśmy wolni. Znośmy cierpliwie nasze jarzmo, a inni zapłacą za naszą obecną hańbę”.

23.10. 1978 – Papież Jan Paweł II na pierwszym spotkaniu z Polakami stwierdza: „Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża Polaka, gdyby nie było Twojej wiary, Księżę Prymasie, gdyby nie było Jasnej Góry”.

26.10.1956 – Prymas Stefan Wyszyński zostaje uwolniony po 3 latach komunistycznego więzienia.

25.10.1917 – W nocy z 25 na 26 października (według kalendarza juliańskiego) wystrzał z krążownika "Aurora" był sygnałem do rozpoczęcia przewrotu zbrojnego w Rosji, czyli rewolucji październikowej, której wodzem był Władimir Uljanow. Jego pseudonim dziennikarski brzmiał: Lenin. Jeden z biografów "wodza światowego proletariatu" twierdził, że decydujący wpływ na ukształtowanie jego osobowości miała "rodzina, w której wyczuwało się wpływy kilku kultur: rosyjskiej, niemieckiej, żydowskiej, kałmuckiej, a nawet szwedzkiej". Jego rodzina posiadała niewielki majątek ziemski i dochody z niego zapewniały mu przez lata odpowiedni komfort życia. Początek 1917 roku zastał go w Szwajcarii. Ponieważ od chwili rozpoczęcia wojny światowej głosił antymilitarne hasła, za pośrednictwem zaufanych emisariuszy łatwo porozumiał się z przedstawicielami niemieckiego sztabu generalnego. Oni to (wywiad niemiecki), poszukując sposobów wygrania wojny i uznawszy, że Lenin i towarzysze rozsądzą Rosję od środka lub w każdym razie poważnie ją osłabią, przystali, aby wyposażeni w nader solidne subsydia przejechali w zaplombowanym wagonie przez terytorium Rzeszy ze Szwajcarii do Finlandii, a stąd do Piotrogradu. Bolszewicy żyli z niemieckich pieniędzy jeszcze przez dłuższy czas, przeznaczając je głównie na intensyfikację propagandy. Jedno z haseł politycznych Lenina brzmiało: „Naprzód na Zachód! Po trupie Polski do serca Europy!”. Bolszewicy wiedząc, że na początku ich władza w samej Rosji nie jest

pewna i trzeba skoncentrować wszystkie wysiłki na pokonaniu wewnętrznej opozycji - deklarowali w 1917 roku prawo Polski do niepodległości (nie określając jednak, w jakich granicach uznają niepodległą Polskę).

Opracowała Joanna Romatowska

Bibliografia:

Polskie zrywy niepodległościowe. kalendarz 2 kolory.2014-2015

Czerwona Apokalipsa. Piotr Szubarczyk Wyd. AA s. c.

Rycerski Kalendarz patriotyczny. 966-2016

Lenin.-Antoni F. Ossendowski. Wyd. LTW.

<http://histmag.org/rewolucja>

<https://www.radiomaryja/bez> kategorii (J.Szaniawski.10.08.2011)

Listy z Rosji-Markiz de Cutine.Wyd.Aneks.1988

Kalendarium Rodziny Rodzin na rok 2019/2020

ROK 2019

- 08.09 (n) - Inauguracja roku, obchody 50-lecia kapłaństwa ks. Czesława Parzyszka SAC
- 14.09 (s) - włączenie się RR w modlitwę „Polska pod Krzyżem”
- 21.09 (s) - godz. 18 Msza Święta w kościele na Skaryszewskiej w wigilię 4 rocznicy śmierci ks. F.Folejewskiego SAC oraz wieczór wspomnień i modlitwy
- 12-13.10 - 62 pielgrzymka RR na Jasną Górę
- 29.10 (wt) - Bierzmowanie młodzieży
- 2-30.11 - Msze Święte zbiorowe za zmarłych
- środy o godz. 18.00
- II niedziela godz. 16.00
- IV niedziela godz. 10.00
- 16-17.11 - sympozjum „Ojcowizna”
- Sobota 15.00 – 20.00
- Niedziela 10.00 - 14.00
- 04.12 (ś) - godz. 18.00 Msza Święta za śp. Basię Dziobak (imieniny)
- 08.12 (n) - godz. 10.00 – 13.00 Adwentowy Dzień Skupienia RR, Msza Święta za śp. Ciocię Lilę (imieniny)
- 29.12 (n) - Święto Świętej Rodziny – **święto patronalne RR**, godz. 10.00 Msza Święta razem ze Wspólnotami Jerozolimskimi, Oplątek RR (ks. bp. R. Kamiński)

ROK 2020

- 04.01 (s) - godz. 17.00 Msza Święta w 9 rocznicę śmierci ks. Marka Szumowskiego i kolędowanie rodzinne na Łazienkowskiej
- 06.01 (pn) - Święto Trzech Króli, udział RR w uroczystościach i pochodzie
- 25.01 (s) - bal karnawałowy dorosłych
- 26.01 (n) - bal karnawałowy dla dzieci
- 02.02 (n) - Dzień wdzięczności Ojcu za Dom (w 39 rocznicę otrzymania kluczy) - Msza Święta o godz. 10.00 w Ośrodku
- 26.02 (śr) - Środa Popielcowa
- 29.02 (s) - wielkopostny dzień skupienia RR (wprowadzenie w Wielki Post)
- 04.03 (śr) - Msza Święta godz. 18.00 w 17 rocznicę śmierci Basi Dziobak (05.03); imieniny Ks. Kard. Kazimierza Nycza
- 18/19.04 - pielgrzymka do sanktuarium w Łagiewnikach (Święto Miłosierdzia Bożego)(?)
- 25.04 (s) - Walne Zgromadzenie SARR, Msza Święta godz. 10.00
- Maj - Beatyfikacja Czcigodnego Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego (?)
- 06.05 (śr) - Msza Święta o godz. 18.00 w 7 rocznicę śmierci Marii Okońskiej
- 23.05 (s) - czuwanie modlitewne przed 39 rocznicą śmierci (i beatyfikacją (?)) Prymasa Wyszyńskiego – rozpoczęcie Apelem Jasnogórskim o godz. 21.00
- 28.05 (cz) - godz. 19.00 – Katedra św. Jana – Msza Święta w 39 rocznicę śmierci Prymasa
- 01.06 (pn) - Święto Matki Kościoła - **święto patronalne RR** – Msza Święta o godz. 18.00 z oddaniem się rodzin na Pomocników Matki Kościoła – zakończenie 9-letniego cyklu formacji opartej na Ślubach Jasnogórskich; imieniny ks. Feliksa
- 14.06 (n) - zakończenie roku – piknik rodzinny – spektakl o Prymasie Tysiąclecia (młodzież)(?)
- 21.06 (n) - pielgrzymka RR do Niepokalanowa (Dzień Wdzięczności za dar św. Jana Pawła II)
- 23.08 (n) - godz. 10.00 Msza Święta w kaplicy na Łazienkowskiej w związku z 29 rocznicą śmierci Marii Wantowskiej (Cioci Lili); - godz. 12.00 modlitwa przy grobie na cmentarzu bródnowskim
- 13.09 (n) - inauguracja kolejnego roku

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:

wtorki

wtorek II i IV godz.20.30 spotkania dla mężczyzn,
„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

środy

godz.17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB**

Nieustającej Pomocy

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**

Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

piątki III

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**

Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**

kontakt K. Broniatowski 796 626 362

II niedziela miesiąca

godz.16.00 – Msza św.

spotkania grupy Małżeństw

godz. 17.00 - **spotkanie dla dorosłych**
(równoległe dla dzieci i młodzieży),

kontakt: Maria Świerczyńska 602 425 052.

IV niedziela miesiąca

godz.10.00 – **Msza św.**

spotkania **dzieci szkoły podstawowej**

spotkania młodzieży gimnazjum i liceum

kontakt: Diana Samoraj tel.508 387 649

mail: diansam@wp.pl

spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie

grupy M.B. Wychowawczynie

kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

grupa Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej –

zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Nell i Wojtek: 603 226 406

godz.16.00 – **Msza św.**

spotkanie **grupy im. Marii Wantowskiej**

Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

Zarząd Rodzina Rodzin

zarzad@rodzinarodzin.pl

Ks. Zbigniew Kapłański

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

SPOTKANIA

OKOLICZNOŚCIOWE:

12 i 13 października - 62. pielgrzymka RR na Jasną Górę (program biul. nr 189)

29 października – wtorek – młodzież RR przyjmie sakrament Bierzmowania z rąk ks. Biskupa Rafała Markowskiego (str. 7)

2 - 30.11 -Msze Święte zbiorowe za zmarłych

Środy o godz. 18.00

II niedziela godz. 16.00

IV niedziela godz. 10.00

16 -17.11 -symposium „Ojcowizna”

Sobota 15.00 – 20.00

Niedziela 10.00 - 14.00

Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie na I piętrze w pawilonie od strony parkingu przy Torwarze, pierwsze wejście.

Kierownik Poradni - mgr Romualda Korzeniowska -
tel. 600 248 887

W Poradni przyjmują:

Bożena Pustoła - tel. 691 737 052

Rajmund Narożniak - terapia uzależnień
tel. 692 120 107

Anna Hofman Delbor - mediator pojednawczy
tel. 606 432 757 poniedziałek-piątek 9:00 -18:00
dyżur w Poradni w piątek w godz. 18:00 - 20:00,
istnieje możliwość spotkań w godz.
przedpołudniowych.

Opieka duszpasterska -

ks. Zbigniew Kapłański

Informacje na www.rodzinarodzin.pl

i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

Serdecznie zapraszamy!

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: enitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Od redakcji: Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.